

# Cira, Niewidzialny celebryta

Nie dostrzeżesz mnie  
Nie dostrzeżesz mnie  
O nie  
Ej, ta

Posłuchaj człowieku jak chcesz się dowiedzieć jak mam na imię i o co mi chodzi  
Kiedy przychodzę, to nie po drodze tym co na co dzień budują podziw  
Toczę se bekę z megalomanów a do melomanów pozdro, respekt  
Nie biorę fanów za hordę baranów -ja z nimi jestem  
Bum! Porywam tłum rywal obywa się smakiem znów  
Czerwony dywan okrywa się tagiem wiesz kto jest tu?  
Nie widzisz mnie, jesteś za wolny, zawodnik pod nich nie będzie tańczyć  
Swobodny, wolny i niewidoczny, dobra starczy!

Celebryta, celebryta  
Cele chwyta, celebryta  
W cieniu czyha, celebryta

Trzymasz okładkę w rękach - czytasz otwarta księga  
Gwiazdorze to może pomoże w wyborze zerknij do lusterka  
Odbieram fejm tylko za dobro, powierzchowność jebał pies  
Z drugiej strony jestem taki piękny  
Nie tykam koksu, nigdy nie brałem, nigdy kurwa nie będę brać  
Jak się boisz, to się pomódl idź sam sobie radź  
Raz, dwa, trzy już mnie nie ,widzisz  
Zanim pokażesz mnie palcem połamię ci w walce tryby  
A nadąsane pizdy nie grają tu za tysiąka  
Chętnie przytulę, w ogóle to czule pozdrawiam mutherfaka

Chodzę między powietrzem zaczyna być niebezpiecznie  
Nie widzisz mnie, ja widzę ciebie gdy cienie obleją powierzchnie  
Chodzę między powietrzem zaczyna być niebezpiecznie  
Nie widzisz mnie, ja widzę ciebie gdy cienie obleją powierzchnie

No bo jaki tu ze mnie celebryta celem gry to w ogóle nie jest  
Poprawie cerę, podacie cenę nagrody CD, cudny interes  
Lubię pieniądze, poklask chociaż to wpędza w potrzask  
Póki co lecę na mocy THC i pocę się by była forsa  
Nawet nie wiesz co jest cięte, gdy pędzę z nawijką po krawędzi życia  
Dalej stoisz za zakrętem unikasz walki, wielki spryciarz  
Xero Hopsina, cipa nie Cira, przydupas Hukosa, autodissiarz  
Dawaj mi więcej, nakręcę se humor by znowu napisać

Celebryta, celebryta  
Cele chwyta, celebryta  
W cieniu czyha, celebryta

Skradam się między powietrzem zaczyna być niebezpiecznie  
Nie widzisz mnie, ja widzę ciebie gdy cienie obleją powierzchnie  
Ciuciubabka, załóż szaliczek policzę do trzech, zryję ci beret  
Uno, dos, tres -to drogi kres nie jesteś raperem  
Lew backstage'y tamten fejm mnie męczy  
Wolę pionę z ulicy bez pucy i picu kibicuj mi, a się odwdzięczę  
Nie widzisz mnie, jesteś za wolny, zawodnik pod nich nie będzie tańczyć  
Swobodny, wolny i niewidoczny, dobra starczy  
Dobra starczy tego!  
Wiesz o co mi chodzi  
Widzisz mnie  
Dostrzeżesz mnie  
Kurwa o co mu chodzi?  
Chce żeby go widziano, czy co  
Aha  
To tylko Bóg, nie ja  
Ce-Ce-Ce do P

